

ZNUŻENIE MATERIAŁU

zatrzymajmy ślady po wynalezieniu ludzkości

syp szybciej piasek niech sączy się

na dach naszego domu

kładę kamienie

wapienne filary

trzęsą się

pod gruzami ziemia

zacierą pamięć

plastikowienie

jem kartę kredytową na tydzień
na kredyt
zamieniam się w barbie
choć w ten sposób

ostatnia kawa

później mydliny popiół i kurz

oblizują zęby zagryzają usta

suche wargi w suchą skórę

wbite stare smaki

Eden numer jeden czyli wycieczka krajoznawcza tysiąc lat po

nie najadłam się kosmiczną energią
za to chmury pozwalają nam ciągnąć mleko z ich piersi
ssać do utraty tchu rozdzielać warstwy wafelków zlizywać reszty pierzynek
obrzucać się kłębkami

chmury to nasze mamki
bez wąskich kibici
bez ambicji
bez podstawowej edukacji

sucho ciepło i porywiście
zaburza wilgotność skóry
zaburza pe cha nieba

proponujesz żebyśmy wycięli krater w eukaliptusie
urośli w kolibry utknęli w trawie zlizywali z niej rosę
słońce zostanie poniżej

ekscytacja musi być podsycana bo inaczej przebije się ją igłą

*pewnej normie jeane mortenson
która nie miała szansy uzależnić się od instagrama*

są źródła wyczerpywalne i niewyczerpywalne energii i zachwyków
wiatr niesie wieść i zarodniki
napędza rozchwane turbiny
aż rozdmucha niagarę ekscytacji
ta reakcja podpałała cały parklas

kochanie moje to znaczy *my darling* /co i róż cięcie/

zostawianie zgliszczy to grzech
pozwalać motylom płonąć
w kokonach i dziwić się że w mieście skończył się prąd
pół żartem pół serio steruje się zdalnie
joystickiem i myszką
nerwowym kłębkim i platynową falą /tutaj przyda się dubel/
zasoby naturalne można doprowadzić do ściany więc
musi kiedyś eksplodować

ale to zaraz na zarazie
nadal wolą blondynki